

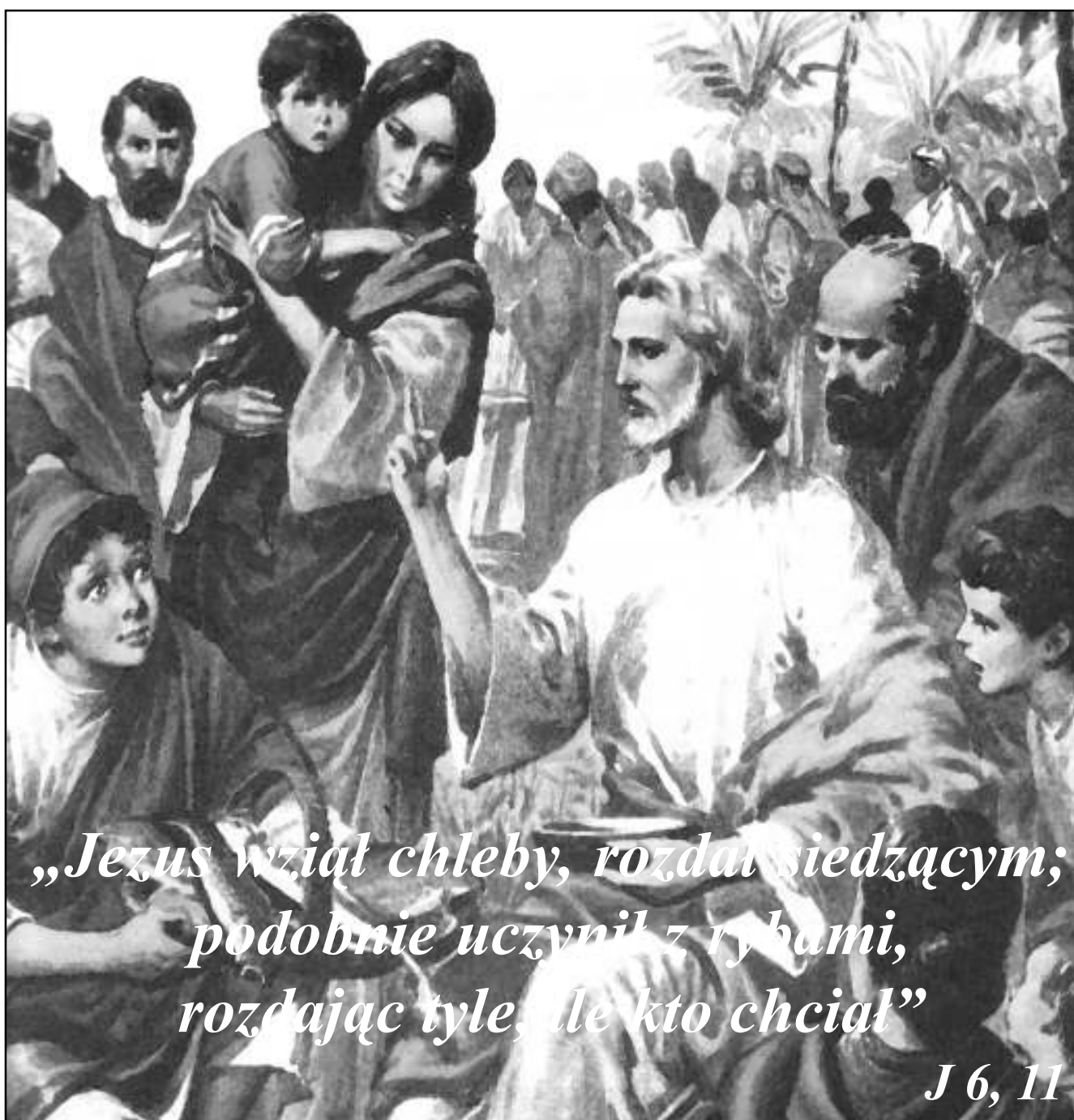


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 31 (155) 30 lipca 2006r.



*„Jezus wziął chleby, rozdał siedzącym;
podobnie uczynił z rybami,
rozdając tyle, ile kto chciał”*

J 6, 11

„Dzielmy się wiarą jak chlebem...”

Zostawiamy na kilka tygodni Ewangelię św. Marka, aby przez kilka letnich niedziel wsłuchiwać się w Mowę Eucharystyczną Jezusa, zapisaną w Ewangelii św. Jana (J 6,22-71). Podłożem do wygłoszenia tej mowy był cud rozmnożenia chleba (J 6,1-15). Później, gdy tłum garnął się do Jezusa, skierował On do słuchaczy słowo mówiące o wartości Eucharystii, Chleba Życia i Miłości. Trudna była ta mowa, wielu jej nie rozumiało, wielu nie przyjęło wyjaśnienia tajemnicy i odeszli od Jezusa. Wielu jednak pozostało, bo uwierzyli słowu miłości, które było do nich skierowane i utwierdzili się w wierności (por. J 6,66-69).

tłumu. Jezus chce dać znać, że nic nie może się zmarnować, że każdy kawałek chleba jest cenny, wartościowy i nie można go wyrzucić. Kto wyrzuca chleb gardzi darem Bożym i daje wyraz swojej małości i bezdusznosci.

„Zbierzcie pozostałe ułamki” – taki tytuł wybrał ks. Proboszcz na oznaczenie rozważań Ewangelicznych w gazetce parafialnej przed trzema laty.

Bardzo trafny to tytuł i przemawiający do mojego serca. Chleb jest bezcennym darem Boga i podtrzymuje życie, ale chyba jeszcze cenniejszym darem jest Słowo Boże. Mówi Pan Jezus: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które po-

nie nad Bożym słowem, aby nie zmarnować żadnego ułamka: niżej podpisany, jako autor myśli płynących z serca i wierni Czytelnicy, których, jak ufam, jest chociażby kilkudziesięciu.

Staram się zgłębiać tajemnice Bożego słowa wyznaczonego na poszczególne niedziele, aby nic nie zginęło, aby to słowo przemyślane, przemydowane mogło zakorzenić się w naszym sercu i wydać obfity plon. Właśnie mija trzy lata od rozpoczęcia tych rozważań, i czytania liturgiczne, wyznaczone w cyklu trzyletnim znów powrócą te same, ale nie takie same. Wierzę, że nie zabraknie tematów do rozmyślań i że nie będą się one



Kolejne fragmenty Mowy Eucharystycznej będziemy rozważać w poszczególne niedziele sierpnia, z przerwą na Uroczystość Przemienienia Pańskiego. W dzisiejszej Ewangelii szczególnie przemówiły do mnie krótkie słowa Pana Jezusa: „Zbierzcie pozostałe ułamki” (J 6,12b). Apostołowie mieli zebrać resztki chleba, które pozostały po nasyceniu ogromnego

chodzi z ust Bożych” (Mt 4,4). Skoro chleba nie wolno wyrzucać, to tym bardziej nie wolno „wyrzucać z serca”, lekceważyć Bożego słowa. Nad każdym słowem Boga należy się pochylać, nad każdym zatrzymać się w zadumie, uważając, aby nie uronić ani odrobiny, aby nie zmarnować ani cząstki tego wspaniałego daru.

Już trzy lata pochylamy się współ-

powtarzać, albowiem słowo Boże może być odczytywane na tysiąc sposobów, zawsze inaczej, zawsze dosięgając głębi sumienia człowieka. Zbierajmy więc wspólnie „pozostałe ułamki”, „dzielmy się wiarą jak chlebem”, niech Boże słowo żyje i działa w naszych sercach.

Ks. Tomasz Grzywina



Pielgrzymując do Matki Bożej Kalwaryjskiej

(C.d. z poprzedniego numeru)

„W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie...”

Tymi słowami znanej pieśni o Karola Antoniewicza, jezuitę, słynnego kaznodziei ludowego, udajmy się na kalwaryjskie dróżki, aby dokładniej i głębiej wniknąć w tajemnice Męki Pańskiej.

Kultowi Męki Pańskiej od samego początku powstania Kalwarii służą kaplice pomagające rozważać tajemnice naszego zbawienia związane z Męką naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Pierwotne świątynie tam wybudowane były pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego. Z tym świętym, pielgrzymkowym miejscem, od samego początku pątnicy mogli zyskiwać odpusty udzielone przez Stolicę Apostolską. Rodzaj ich zmieniał się w ciągu wieków. Zawsze jednak były cząstkowe i zupełne – tak dziś można określić. Odpusty te można było zyskać w Uroczystości Znalezienia Krzyża, która wtedy była obchodzona 3 maja i była świętem pa t r o n a l n y m kościoła. Po drugiej wojnie światowej zrezygnowano z tego nabożeństwa dróżkowego, a tym samym i z odpustu. Można też było zyskać wspomniane odpusty w dniu Podwyższenia Krzyża, w dniach 12 – 14 września, i w Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w czasie tzw. Wielkiego

Odpustu (13-15 sierpnia). Wnikliwy czytelnik może zapytać: na czym polegało to nabożeństwo dróżkowe? Przewodnik po Kalwarii, o. Józef Symeon Barcik, pisze: „Dróżki kalwaryjskie to po prostu drogi łączące jedną kaplicę z drugą, stąd obchody kaplic, połączone z kazaniami lub specjalnymi rozmyślaniami i modlitwami oraz pieśniami, przybrały nazwę Dróżek. Dróżki P. Jezusa obejmowały obchód 28 kaplic i miejsc zwanych stacjami, służącymi do rozważania Męki i śmier-

ci Chrystusa. Uroczyście, pod przewodem kapłana głoszącego kazania przy poszczególnych kaplicach Dróżki P. Jezusa odprawiano 7 razy w ciągu roku: 2 maja, 12 czerwca (w wigilię św. Antoniego Pad.), drugi dzień Zielonych Świąt, 1 sierpnia (w wigilię Matki B. Anielskiej), 14 sierpnia (wigilia Wniebowzięcia NMP), 13 września (wigilia Podwyższenia Krzyża) i 3 października (wigilia św. Franciszka)”. Bywa, że nabożeństwo dróżkowe odprawiają poszczególne pielgrzymki, zwane kompaniami, a które często prowadzi świecki przewodnik odpowiednio do tego przygotowany. Dziś pozostało tylko trzy terminy „urzędowych” nabożeństw dróżkowych: drugi dzień po Zesłaniu Ducha Świętego, 14 sierpnia i 13 września. Zawsze jednak takie nabożeństwo można odprawić prywatnie, gdyż są odpowiednie modlitewniki czy nawet podręczniki. Można też korzystać „z obfitości swojego serca”.

„Gdy miłość gaśnie w duszy, Matko, wspomóż nas!”

Kalwaria to nie tylko miejsce kultu Męki Pańskiej, ale i ośrodek kultu Matki Najświętszej czczonej w tajemnicach bolesnych i chwalebnych. Wiąże się to ze czcią względem Matki Najświętszej poprzez słynący łaskami obraz. To cudowny obraz. Czytamy jego opis: „Cudowny obraz w Kalwarii Paclawskiej, malowany na płótnie, przedstawia Matkę Bo-



Matka Boża Kalwaryjska

(C.d. na s.4)

(C.d. ze s. 3)

ską jako królową siedzącą na obłokach, z berłem w prawej i dzieciątkiem Jezus na lewej ręce. Dziecię prawą ręką błogosławi, a w lewej trzyma kulę ziemską. Postać Matki Bożej występuje w czerwonej szacie zdobnej w kwiaty i ciemnozielonym płaszczu, natomiast P. Jezus ubrany jest w szatę koloru jasnopopielatego. Twarz Matki Bożej blada, włosy rozpuszczone. W ten sposób wygląda obraz po zdjęciu z niego srebrnej sukienki...”.

Bardzo ciekawa jest historia tego obrazu. Według przekazów historycznych początkowo obraz ten znajdował się w Kamieńcu Podolskim, w kościele Ojców Franciszkanów. Już tam cieszył się wielką czcią i sławą. Rzeczpospolita w tamtych czasach (1672) musiała odpierać ataki Turków, którzy niszczyli i plądrowali kościoły. Kościoły zamieniano na magazyny i stajnie.

W roku 1679 obraz ten udało się przywieźć na Kalwarię. Wcześniej podobno miał być wyrzucony przez Turków do rzeki. Z tym wydarzeniem – jak to nieraz w historii bywało – związana jest piękna legenda, o której pisze znany nam już o. Józef Symeon Barcik – „Po wrzuceniu obrazu do rzeki Matka B. miała się objawić pewnemu starcowi, wskazała miejsce, gdzie obraz się znajdował i poleciła zanieść go niezwłocznie do Kalwarii i umieścić w nowo wybudowanym kościele franciszkanów. Starzec wydobywszy obraz owinął go w płótno i udał się do Kalwarii. W drodze zatrzymał się na



Dróżki odpustowe - kompanie pielgrzymkowe

noc w Samborze, gdzie obraz zajaśniał niezwykłą światłością. Na wieść o tym mieszczanie samborscy procesjonalnie odprowadzili obraz na Kalwarię”.

Tu obraz ten zasłynął jako cudowny. Wierni za pośrednictwem Maryi cieszyli się wieloma łaskami czy doznany cudami. Skłoniło to ojców franciszkanów do starania się o koronację tego świętego obrazu czy raczej Matki Bożej na tym obrazie. Ich prośbę poparł biskup przemyski Łukasz Solecki, a także władze krajowe. Za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej aktu koronacji w dniu 15 sierpnia 1882 roku, dokonał tenże biskup. Punktem kulminacyjnym aktu koronacji była związana z tym procesja z ukoronowanym już obrazem po całej wiosce. Była to

uroczystość godna najwyższej czci dla Maryi, na którą przyszło około sto tysięcy wiernych. Srebrne korony ufundował właściciel pobliskiej wioski Huwniki, Józef Tyszkowski. O cudach zdziałanych przez przyczynę Matki Bożej świadczą wota, których jest ogromna ilość.

Przyszły kolejne wojny, kolejne niebezpieczeństwa, które dotknęły Matkę Bożą Kalwaryjską. 10 września 1939 roku obraz wywieziono do Czyżek koło Lwowa, aby 20 lipca 1941 roku, sprowadzić go z powrotem na Kalwarię. Następnie 8 czerwca 1944 roku z obawy przed kolejnymi zagrożeniami obraz wywieziono do Jasła, potem wojenne losy rzuciły go do Libuszy koło Gorlic, a stąd do Krakowa, do klasztornej kaplicy. Po wyciszeniu burz dziejowych obraz z powrotem znalazł się na Kalwarii i jest tam po dziś dzień. Można powiedzieć, że Maryja odbyła taką wojenną peregrynację ciągnącą się już nie latami, ale wiekami. Po dziś dzień cieszy się wielką sławą nie szczędząc swoich łask, uzdrowień szczególnie duchowych oraz duchowego wsparcia dla potrzebujących.

Na kalwaryjskie odpusty ściągały rzesze wiernych, choć z frekwencją różnie bywało. Zależało to od warunków historycznych, jak choćby zmiana granic po II wojnie światowej, czy nawet odpowiedniej informacji. Początkowo obchodzono dwa odpusty związane z kultem Matki Bożej. Pierwszy obchodzono 2 sierpnia, w dzień Matki Bożej Anielskiej. Nazywano ten



Dróżki odpustowe - figura Matki Bożej Zaśniętej



Kościół pw. Znalezienia Krzyża Świętego

odpust „pańskim”, bowiem ściągała na niego szlachta głównie z ziemi przemyskiej, sanockiej i samborskiej. Ludzie obozowali w rozbijanych przez siebie namiotach. Odpust ten nie cieszył się jednak zbyt wielką frekwencją w przeciwieństwie do drugiego odpustu, który był obchodzony w dniach od 13 – 15 sierpnia i był związany z uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ze względu na czas trwania, a szczególnie jego oprawę oraz udział wiernych, odpust ten po dzień dzisiejszy bywa nazywany: „Wielkim”. Na temat przeżywania odpustów w pierwszych dwóch wiekach (XVII i XVIII), niewiele można powiedzieć. Program tego odpustu znany jest dopiero od końca XIX wieku.

Można w nim wyodrębnić takie formy czci Matki Bożej, jak: uroczyste przenoszenie w otwartej trumnie figury zaśniętej Matki Bożej z Jej Domku do kościoła, odprawianie uroczystych Drózek związanych z pogrzebem i złożeniem figury Zaśnięcia w kaplicy Jej Grobu, nawiedzanie kaplic połączone z rozważaniem tajemnic Jej życia w niebieskiej chwale. Następnego dnia – 14 sierpnia – o godzinie 23:00, odbywała się uroczysta procesja ze świecami kaplicy św. Rafała. 15 sierpnia z tą samą Figurą wracano z kaplicy św. Rafała do kościoła, gdzie po uroczystej Mszy świętej żegnano pielgrzymów. Ilość pątników znacznie wzrosła od chwili koronacji obrazu Matki Bożej, czyli od roku 1882. Przybywało wtedy od 50 – 100 tysięcy pielgrzymów. Liczba pielgrzymujących wiernych

znacznie się obniżyła po II wojnie światowej, po zmianie granic, kiedy to znaczna część diecezji przemyskiej znalazła się poza granicami kraju. Na ten „Wielki Odpust” przybywali także kapłani, którzy od godziny 6:00 do 22:00, z małymi przerwami, spowiadali w tzw. podcieniach, na zewnątrz klasztoru, w konfesjonałach tam przygotowanych. Było to ze względów praktycznych, gdyż w kościele panował duży tłok, a przy tym trwały nabożeństwa, śpiewy, modlitwy, co utrudniało słuchanie spowiedzi. Przybywali księża z diecezji rodzimej, przemyskiej, ale także z diecezji sąsiednich: lwowskiej i tamowskiej. Od chwili koronacji Matki Bożej na ten odpust przyjeżdżali przemyscy biskupi, którzy celebrowali sumę i głosili kazanie. Podczas tego odpustu udzielał także sakramentu bierzmowania. Wszystkie nabożeń-

stwa miały religijny, a także nastrojowy charakter i odbywały się z wielką dbałością i przejęciem.

Pielgrzymi przybywający na Kalwarię przychodzili w tzw. kompaniach. Były to grupy ludzi o zróżnicowanej liczbie, których prowadził przewodnik. On znał właściwą drogę, prowadził na nocleg, a przede wszystkim intonował pieśni i przewodził modlitwom. Znał wszystkie kalwaryjskie obrzędy i obyczaje. Na czele kompani niesiono krzyż czy chorągiew, co było także znakiem rozpoznawczym w tłumie wielu kompani tam przybywających. Poszczególne kompanie witał przed kościołem kapłan, błogosławił i wprowadzał do kościoła.

Kultowi Matki Bożej Kalwaryjskiej sprzyjał udział w nabożeństwach drózkowych. Dróżki te były podwójne. Jedne były związane z Matką Bożą Bolesną, drugie z Zaśnięciem, Pogrzebem i Wniebowzięciem Maryi. Przy każdej z tych drózek jest odpowiednie rozważanie, modlitwy i pieśni. Punktem centralnym w kościele jest cudowny obraz Matki Bożej, który już został opisany. Przed tym obrazem odprawiane są uroczyste Msze święte, tu witano i żegnano pielgrzymów. Dziś jest podobnie. Dla ułatwienia pobytu i owocnego przeżywania swojego tam pobytu, służą przewodniki do nabożeństw kalwaryjskich. Nam pozostaje jedynie wybrać się na odpust, bądź też udać się prywatnie, aby w ciszy pomodlić się oddając cześć Jezusowi i Maryi.

Ks. Andrzej Skiba



Wnętrze Kościoła

17 Niedziela zwykła – 30.07.2006 r.
Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe zaczniemy dziś o godzinie 17:30.
2. Rozpoczyna się miesiąc sierpień, który zgodnie z tradycją kulturowaną od lat, jest czasem troski o trzeźwość naszego Narodu, którego zalewa fala pijaństwa. Wiemy jak wielkie to zagrożenie dla naszych rodzin, dla wszystkich ludzi, a szczególnie dotkniętych plagą alkoholizmu. Trzeba nam wielkiego zrozumienia dla tej wielkiej sprawy narodowej. Sami dawajmy przykład abstynencji. Z tej okazji jutro, w Miejscu Piastowym, o godzinie 15:00 rozpocznie się "Narodowa Modlitwa o Trzeźwość". Szczegółowy program został wydrukowany w naszej parafialnej gazetce w ubiegłym tygodniu i podawany w ramach „Ogłoszeń”. Zachęcamy do skorzystania z tej okazji.
3. We środę, 2 sierpnia, przypada wspomnienie Matki Bożej Anielskiej, a z nim związana możliwość zyskiwania odpustu zwanego "Porcunkulą". W tym dniu wypada patronalne święto dla mieszkańców Płowiec, którzy mają kaplicę pod tym wezwaniem. Msza święta będzie tam odprawiona o godzinie 16:30.
4. W przyszłą niedzielę, 6 sierpnia,

przypada nasz doroczny odpust, bo-
 wiem jest to Uroczystość Przemienienia Pańskiego. Kazania na wszystkich Mszach świętych głosił będzie ks. Artur Janiec, który od roku pracuje w Łańcucie – Farze.

5. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca sierpnia. We czwartek od godziny 16:00 spowiadamy w Płowcach i Strożach, zaś od godziny 17:00, w naszym kościele. W piątek spowiadamy od godziny 16:30. W pierwszą sobotę wypada nabożeństwo fatimskie. Poprzedza ono odpust parafialny. O godzinie 17:30 odmówimy Różaniec fatimski, o godz. 18:00 zostanie odprawiona Msza święta z kazaniem, a po niej procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej i Apel Jasnogórski.

6. Informowaliśmy już, a dziś jeszcze przypominamy i serdecznie zapraszamy, na piątek, na wieczorną Mszę świętą, podczas której gościć będziemy kopię Całunu Turyńskiego. Będzie specjalna prelekcja poświęcona tej wyjątkowej relikwii. Niech to będzie również okazją do głębszego przeżycia naszego parafialnego odpustu.



Intencje w tygodniu
Od 31.07 do 6.08. 2006r.

Poniedziałek – 31.07

6.30 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).
 7.00 + dziękczynna za otrzymaną łaskę z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla całej rodziny.
 7.30 + Maria (15 r. śm.).
 18.00 + Ryszard Halicki.

Wtorek – 1.08

6.30 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).
 7.00 o błogosławieństwo Trójcy Świętej dla Albiny, Stanisława, Adama, Augustyna, Aleksandra.
 7.30
 18.00 1. o błogosławieństwo Boże dla Łukasza w 18 rocznicę urodzin.
 2. dziękczynna od pielgrzymów na Jasną Górę.

Środa – 2.08

6.30 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).
 7.00 o błogosławieństwo Trójcy Świętej dla Albiny, Stanisława, Adama, Augustyna, Aleksandra.
 7.30
 18.00 dziękczynna za nawiedzenie obrazu Matki Bożej od mieszkańców ul. Kopernika 10 nr 46-55.

Czwartek – 3.08

6.30 o błogosławieństwo Trójcy Świętej dla Albiny, Stanisława, Adama, Augustyna, Aleksandra.
 7.00 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).
 7.30
 18.00 + Franciszek i ++ z rodziny.

Piątek – 4.08

6.30 + Maria, Teofil, Franciszka (f), Jan
 7.00 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).
 7.30
 18.00 o łaskę zdrowia i błogosławieństwo Boże dla chorych z róży 16 pw. Św. Maksymiliana.

Sobota – 5.08

6.30 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).
 7.00 o wytrwanie w powołaniu dla wszystkich kapłanów.
 7.30
 18.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Jerzego, Anny i Diany.

Niedziela – 6.08 – Odpust Parafialny

6.30 + Józef, Anna.
 8.00
 9.30 + Stanisława (f) i Mieczysław Orybkiewicz.
 11.00 za parafian.
 12.30 + dziękczynna za 35 lat pożycia małżeńskiego Marii i Stanisława.
 18.00 + Włodzimierz.
 20.00 + Jadwiga, Bronisław, Jarosław (greg.).
 Stroże: + Józef Sowa.

Nasze sanktuaria

Pielgrzymując do sanktuarium Matki Bożej Starowiejskiej.

Mieszkańcy Sanoka od wielu lat pielgrzymują do sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia do Starej Wsi, która w odległych dla nas czasach nosiła nazwę Brzozowa. Kiedy jednak obok powstało miasto Brzozów, miejscowość ta została przemianowana na Starą Wieś. Osada ta powstała za czasów Kazimierza Wielkiego, który 2 października 1359 roku, nadał jej dokument lokacyjny. Z tego też dnia i roku pochodzi także dokument loka-

lizacji Brzozowa. Nazwę „Stara Wieś” w dokumentach pisanych spotyka się po raz pierwszy w roku 1460. Istniał tu kościół filialny podległy parafii brzozowskiej, która jest zaliczana do dwudziestu najstarszych parafii naszej diecezji. Tu trzeba przypomnieć, że diecezja nasza bullą „Debitum pastoralis officii”, została erygowana przez papieża Grzegorza XI, 13 lutego 1375 roku. Brzozów jeszcze przed powstaniem diecezji był znaczącą para-

fią. Od roku 1384 był własnością biskupstwa przemyskiego, tu była rezydencja biskupów, tu była też ich kancelaria. Taki stan rzeczy utrzymywał się prawie do pierwszej połowy XIX wieku. Pierwszym rezydentem w Brzozowie był biskup Piotr z Chrzastowa (+ 19.01.1452). Rezydowali tu m. in. następujący biskupi: Mikołaj Błazejewski (1452 – 1474), Jan Targowicki (1485 – 1492), Rafał Leszczyński (1520 – 1523), Jan Karnkowski (1527 – 1531), Stanisław Tarło (1537 – 1544), Jan Dziaduski (1545 – 1559), Walenty Herburt (1560 – 1572), Wawrzyniec Goślicki (1591 – 1601), Stanisław Sיעiński (1609 – 1619), Achacy Grochowski (1624 – 1627), Piotr Gembicki (1636 – 1642), Paweł Piasecki (1644 – 1649), Stanisław Samowski (1658 – 1677), Krzysztof Jan Szembek (1720 – 1723), Aleksander Fredro (1724 – 1734), Wacław Hieronim Sierakowski (1742 – 1760), Józef Kierski (1768 – 1783), Antoni Gołaszewski (1786 – 1824). W latach 1760 – 1783 w Brzozowie funkcjonowało drugie seminarium duchowne. Niektóre daty odnoszą się jednak do lat rezydencji w Brzozowie.

Tu, w Starej Wsi, pod okiem biskupów przemyskich rezydujących w Brzozowie, w drugiej połowie XVII wieku znajdował się kościół drewniany posiadający trzy ołtarze. 28 sierpnia 1728 roku, bp Aleksander Fredro, przekazał ten kościół paulinom z Jasnej Góry. Jeden z historyków współczesnych pisze: „Od tego dnia paulini stali się patronami drewnianego, uboższego kościoła, który posiadał 3 ołtarze, w głównym znajdował się cudowny obraz Matki Boskiej”¹.

Pierwszym przeorem Starowiejskim został o. Albin Dworzański, człowiek wielu talentów, który z zapałem przystąpił do gromadzenia materiału pod nowy kościół i klasztor. Do dnia dzisiejszego nie wiadomo kto był architektem tego kościoła. Przypuszcza się, że był to jakiś obcokrajowiec, najprawdopodobniej Włoch, z którymi paulini mieli dobre kontakty. W dniu



Cudowny obraz Matki Bożej Miłosierdzia

(C.d. na s. 8)



Bazylika Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

(C.d. ze s. 7)

8 maja 1730 roku rozpoczęto budowę świątyni, która napotykała na bardzo wiele przeciwności. Zmieniano plany architektoniczne czy lokalizacyjne. Był czas, kiedy ks. bp Fredro nakazał wstrzymanie budowy. Być może było to podyktowane innymi, bardziej absorbującymi pracami budowlanymi, które w diecezji były prowadzone. Prace ruszyły dopiero wtedy, gdy po śmierci biskupa Fredry pasterzem diecezji został Waław Hieronim Sierakowski. On to w roku 1747 zobowiązał się ufundować główny ołtarz, w którym umieścił cudowny wizerunek Matki Bożej. Prace wykończeniowe trwały długo. Nie znamy architektów ani malarzy. Jedyнным znanym malarzem jest brat zakonny Marcei Dobrzyniewski, który wykonał polichromię zakrystyjną oraz – co już wiąże się z przypuszczeniem - ołtarzowe obrazy. W święto Nawiedzenia Matki Bożej, 2 lipca 1760 roku, biskup przemyski, Waław H. Sierakowski konsekrował ten kościół, ołtarz główny i osiem innych poświęconych ku czci aniołów i świętych. Od chwili rozpoczęcia budowy do chwili uroczystego poświęcenia tej świątyni

upłynęło 30 lat.

Po zbudowaniu kościoła trzeba było pomyśleć o klasztorze, gdyż warunki w jakich mieszkali paulini były bardzo surowe i proste, niekorzystnie wpływające nawet na zdrowie. Wśród najbardziej znanych paulinów tamtego okresu czasu należy wymienić wspomnianego już o. Albina Dworzańskiego, człowieka utalentowanego, przedsiębiorczego, dobrego kaznodzieję o organizatora prac, który zabiegał także o to, aby w klasztorze stworzyć na wysokim poziomie zakonną bibliotekę. Mówi się, że to było „słabością” jego życia. Zachęcał do lektury dobrych książek, które chętnie sprowadzał do klasztoru, aby bracia mieli możliwość pogłębiania swojej wiedzy i duchowej formacji. Jego zasługi w tym względzie są wielkie, skoro pisze się o nim: „To właśnie tu po raz pierwszy w dziejach zakonu rzucił on bibliotekom paulińskim naukowy styl magazynowania i opracowania księgozbioru”². Dbał również o to, aby książki miały estetyczny wygląd, aby mogły pociągać do czytania i budzić zainteresowanie. Zadbął o to, aby wszystkie dzieła miały jednakową oprawę. Można o nim powiedzieć,

że był to człowiek nauki, esteta, gorliwy kapłan, budowniczy kościoła.

Innym wybijającym się paulinem był o. Wiktor Woynakowski, który przygotował klasztor do funkcjonowania nowicjatu.

Błyskotliwą postacią wśród paulinów tamtego okresu czasu był o. Sebastian Wichliński, przeor, doktor teologii, profesor filozofii i teologii moralnej, który – według opinii historyków – był opatrnościowym mężem na tamte czasy. Odznaczał się także troską o świątynię i klasztor, umiejętnie gospodarując i duszpasterzując.

Mimo dobrze prosperującej palcówki duszpasterskiej od chwili pierwszego rozbioru Polski (1772), na horyzoncie historii zaczęły się pojawiać niebezpieczne zjawiska. Oto 14 października 1775 roku, ukazał się dekret cesarza austriackiego, który powoływał zakonników do służby wojskowej w charakterze kapelanów. Zaczęto również zagarniać majątki zakonników, które stanowiły dla nich źródło utrzymania. Zakazane zostały także kontakty ze Stolicą Apostolską i z wyższymi przełożonymi. Biernymi obserwatorami okazali się niektórzy biskupi, jak Betański, który był zwo-



Klasztor o.o. Jezuitów w Starej Wsi

lennikiem posunięć cesarskich. 16 listopada 18781 roku cesarz wydał dekret zakazujący przenoszenia zakonników do innych klasztorów bez zgody biskupa diecezjalnego. Rodziło to niepokój, a nawet i bunt. Tenże biskup Betański w dniu 14 stycznia 1784 roku „promulgował dekret cesarski o przejęciu władzy zwierzchniej nad zakonami, podtrzymując zakaz wstępowania do innych zgromadzeń, o obowiązku otrzymania zgody na wstępowanie do nowicjatu, konieczności posiadania 24 lat do złożenia profesji, nakazie studiów w Seminarium Głównym we Lwowie itp.”⁷³. W marcu 1786 roku Starą Wieś opuścił ostatni paulin, który wraz ze zgodą biskupa Tebańskiego, stał się banitą. 5 kwietnia 186 roku, kościół, klasztor i folwark, który był źródłem utrzymania zakonników, został przekazany na własność Funduszu Religijnego. Tak minęło 58 lat pobytu paulinów w Starej Wsi.

Sanktuarium maryjne w Starej Wsi za czasów paulińskich.

Przez 58 lat pobytu w Starej Wsi paulini szerzyli kult Matki Bożej, gdyż jeszcze przed swoim przyjściem czci doznawał tu cudowny wizerunek Matki Bożej. Paulini mieli bogate doświadczenie, bowiem przybyli z Jasnogórskiego sanktuarium, gdzie wielką czcią

cieszyła się Czarna Madonna. Już na samym początku pierwszy przeor, o. Albin Dworzański, zwrócił się do swoich współbraci, aby przysłali do Starej Wsi kopię obrazu Jasnogórskiego, którą w roku 1613 namalował Franciszek Smerecki. Kopia ta istnieje po dzień dzisiejszy i jest umieszczona w kaplicy odpustowej. Wśród wiernych rozpowszechniano także podobiznę obrazu Matki Bożej Starowiejskiej. Już w 1728 roku paulini wydali obrazek Matki Bożej z napisem: „Ozdoba Podgórze Matka Boska w Starej Wsi pod Brzozowem cudowna. Pod strażą o.o. Paulinów fundowanych przez J. W. Fredrę i Przew. Goźlińskiego

Kan. Przem. i Prob. Brzoz. od 1828”⁷⁴. Można powiedzieć, że paulini odwzorowywali tu kult Matki Bożej z Jasnej Góry, ze swojego sanktuarium. Codziennie przed cudownym obrazem odprawiali Mszę świętą wotywną o Matce Bożej, śpiewali „Bogurodnicę” oraz Litanię loretańską. Kult Matki Bożej rozslawiali przede wszystkim przez kazania. Przejawem tego kultu były liczne wota, a także prowadzona była księga cudów, która jednak nie dochowała się do naszych czasów. Klasztor i sanktuarium przyciągał wielkie rzesze ludzi, w tym wpływowych, którzy wspierali zakon także materialnie, jak choćby chorąży sanocki, Józef Bukowski, który cieszył się uznaniem paulinów i przychylnością biskupa Fredry. Tu licznie przybywali na odpusty wierni modląc się do Matki Miłosierdzia. Sanktuarium to było nazywane „przedsionkiem Jasnej Góry”. Świadczy to o jego wielkim znaczeniu i sławie jakim się cieszyło w tamtych czasach.

Sanktuarium Starowiejskie w czasach duszpasterzowania jezuitów.

Czasy rozbiór nie sprzyjały rozwojowi życia zakonnego. Wiele zakonów musiało ulec kasacji, a zakonnicy skazani na banicję. Po kasacji paulinów administratorem kapelani Starowiejskiej w okresie 1786 – 1821 był proboszcz z Brzozowa. Podobny los do paulinów spotkał też jezuitów pracujących na Białorusi. Dekret carski z roku 1820 skazał ich na wygnanie. W Galicji panował józefinizm. Działalność Kościoła była bardzo ograniczona. Brak było łączności ze Stolicą Apostolską, a Kościół we wszystkim był podporządkowany rozporządzeniom cesarskim. Państwo w osobie Józefa II zdominowało wszelkie przejawy życia religijnego i kościelnego. Istniało tylko jedno seminarium duchowne zwane generalnym, wychowujące księży dla wielu diecezji. Było to wychowanie w duchu józefinizmu, kiedy to usiłowano upodobnić księży „bardziej podobnych do urzędników państwowych, niż pasterzy ludu Bożego. Zniesienie klasztorów (między innymi paulinów w Starej Wsi) pozbawiło Kościół ośrodków życia ascetycznego, centrów pielgrzymkowych, spłycało pobożność i pozbawiło bliższą i dalszą okolicę gorliwych duszpasterzy. Zniesienie bractw kościelnych, uroczystych nabożeństw i świąt, tak znamienych dla polskiej religijności, zagroziło żywotności Kościoła”⁷⁵. Gorliwi pasterze Kościoła nie mogli jednak pogodzić się z takim stanem rzeczy, szukali więc dróg wyjścia. Biskup przemyski, Antoni Gołaszewski oraz prowincjał jezuitów Stanisław

(C.d na s. 10)





Starowiejska Matka Miłosierdzia

(C.d. ze s. 9)

Świętochowski, zabiegali u cesarza o możliwość pozostania na terenie Galicji wypędzonych z Białorusi i tułających się jezuitów. W sierpniu 1821 roku cesarz wyraził zgodę na zasiedlenie popaulińskiego klasztoru w Starej Wsi, i już 24 grudnia 1821 roku pierwsi jezuita zamieszkali w tymże klasztorze. Rozpoczęli restaurację i przebudowę kościoła oraz klasztoru. Różne koleje przechodzili także nowi mieszkańcy starowiejskiego klasztoru. W dniu 7 maja 1848 roku, cesarz austriacki Ferdynand I, podpisał dekret skazujący jezuitów na wygnanie, gdyż zarzucano udział w ruchach wyzwolńczych! Od lipca 1848 roku, do czerwca 1852 roku, kościół w Starej Wsi znowu obsługiwali księża z Brzozowa. 23 czerwca 1852 roku, cesarz Franciszek Józef pozwolił im wrócić do Starej Wsi.

9 lipca 1852 roku, biskup przemyski, Franciszek Wierchleyski, erygował parafię starowiejską. Druga połowa XIX wieku była bardzo owocna w działalności jezuitów. Obok normalnej pracy duszpasterskiej organizowali oni rekolekcje dla kapłanów diecezjalnych, głosili rekolekcje i misje, zakładali bractwa, urządzali nabożeństwa różańcowe, które miały na celu ożywienie i umocnienie życia religijnego. Za czasów rektora ks. Henryka Jackowskiego, w dniu 8 września 1877 roku, miała miejsce koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Miłosierdzia, której dokonał nuncjusz apostolski z Wiednia, ks. abp Ludwik Jakobini.

Upamiętnieniem tego wydarzenia jest pamiątkowa tablica. W sposób uroczysty, w roku 1927, obchodzono 50 – lecie koronacji Obrazu. Wtedy to kościół starowiejski otrzymał tytuł bazyliki. W uroczystościach miało wziąć udział około sto tysięcy ludzi! O. Józef Pachucki z okazji rocznicy koronacji wydał książkę zatytułowaną „Matka Miłosierdzia”. W Starej Wsi rozwijano także ducha patriotyzmu. Z cudownym obrazem Matki Bożej Miłosierdzia w Starej Wsi związany jest także wątek sanocki. Nie chodzi tu tylko o pielgrzymowanie sanoczan do tego sanktuarium, ale o uroczyste ślubowanie jakie tuż przed II wojną światową, 29 maja 1938 roku, złożyli żołnierze II Pułku Strzelców Podhalańskich z Sanoka pod dowództwem pułkownika Zygmunta Csadka. Jako dziękczynne wotum ofiarowali złoty ryngraf. Wspominam o tym wydarzeniu choćby z tego względu, że w Sanoku, na terenie naszej parafii znajduje się ulica o tej wojskowej nazwie.

W czasie okupacji, na tajnych kompletach, młodzi ludzie w zakresie szkoły średniej pod kierunkiem wytrawnych nauczycieli zdobywali wiedzę. Wspomagano także więźniów obozów koncentracyjnych przez wysyłanie im paczek żywnościowych, opiekowano się wysiedloną ludnością, na willi starowiejskiej kontynuowano studia teologiczne. To tylko niektóre, najważniejsze wydarzenia warte przypomnienia. Opisywanie szczegółowych dokonań przekracza ramy tego artykułu i moje aktualne możliwości.

Cudowny obraz Matki Bożej Miłosierdzia (Matki Bożej Starowiejskiej)

Przystępując do opracowania tego zagadnienia sięgnąłem do wielu materiałów, które mogłyby jak najtrafniej ukazać historię tego obrazu i rozwój kultu Matki Bożej. Okazuje się jednak, że ten cudowny obraz Matki Bożej skrywa głębię tajemnic tak co do czasu i miejsca swego pochodzenia jak i autora – malarza. Pobożna legenda widzi go jak w roku 1399 dwoma drogami wędruje z Węgier do Polski. Pierwsza droga miała prowadzić przez Przełęcz Dukielską, a druga przez Pakoszowskie Działy. Według opinii historyków sztuki obraz ten jest jednak starszy i pochodzi z pierwszych lat XVI wieku. Namalowany został przez nieznanego artystę malarza na deskach lipowych i jodłowych techniką temperową. Jest dość dużych rozmiarów, bo 205/141 cm. Według wspomnianej legendy „obraz ten został w drugiej Polowie w. XIV przeniesiony w cudowny sposób z przygranicznej miejscowości Homonna położonej na terenie dawnych Węgier i mimo prób rewindykacji podejmowanych przez pierwotnych właścicieli pozostał na stałe w Starej Wsi stając się przedmiotem kultu nie tylko ludności polskiej, ale również węgiersko – słowackiej, która aż po wiek XX odbywała pielgrzymki do starowiejskiego obrazu, zwanego przez nią Matką Boską Uherską. Odniesienie wspomnianego kultu w głąb w. XIV opierają autorzy na wzmiance w aktach wizytacji diecezji przemyskiej, która donosi



Wokół Kościoła Wniebowzięcia N.M.P.



Jedna z wież Bazyliki

że w r. 1399 Janusz z Lubienia ufundował pierwszy kościół w Starej Wsi. Fundacja ta (...) służyła pomieszczeniu obrazu w kościele wzniesionym na miejscu jego cudownego odnalezienia. Otoczony wciąż obraz miał zostać przeniesiony w r. 1698 do nowego, również drewnianego kościoła, który został wzniesiony na miejscu dawnego, zniszczonego upływem czasu”⁶.

Wielce interesująca jest hipoteza, która mówi, że cudowny obraz Matki Bożej Miłosierdzia stanowi środkową część tryptyku jaki został przygotowany do kościoła w Brzozowie. W inwentarzu kościoła z roku 1729 wyraźnie jest wymieniony ołtarz główny z obrazem Zaśnięcia i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Kompozycja tych dwóch scen – obrazów jest dość rzadko spotykana.

Z faktów historycznych odnotować należy dzień 8 września 1877

roku, kiedy to nuncjusz apostolski z Wiednia, abp Ludwik Jakobini, uroczyście koronował cudowny obraz Matki Bożej. Złotą koronę na głowę Maryi w dolnej części obrazu przedstawiającą Jej Zaśnięcie, wykonał złotnik krakowski Lewkowicz. To ważne wydarzenie religijne zostało upamiętnione odpowiednią tablicą znajdującą się w kościele. Tu trzeba wspomnieć, że w roku 1899, o. Ignacy Mellin na jubileusz 500 – lecia legendarnego sprowadzenia obrazu zorganizował koronację górnej części obrazu. Ojcowie jezuiti na swojej stronie internetowej podają: „Od tego pamiętnego wydarzenia Matka Boża w cudownym Starowiejskim obrazie jest Ozdobą Pogórza, Matką Bożą Starowiejską, Matką Bożą Miłosierdzia”.

Przyszedł dzień 6 grudnia 1968 roku. Przez Polskę przewałała się fala podpażeń kościołów. Przyczyna zawsze była jedna: „nieznani sprawcy”. Podobnie stało się i w Starej Wsi, kiedy to w zagadkowych okoliczno-

ściach spłonął obraz Matki Bożej. Kilka miesięcy przed jego zniszczeniem Maria Goetel – Kopffowa dokonała dokładnego opisu tego obrazu tak od strony historycznej jak i stylistycznej. Wiernego odtworzenia obrazu podjęła się Maria Niedzielska, artystka z Krakowa. Prymas Polski, Stefan kardynał Wyszyński, w dniu 10 września 1972 roku, dokonał powtórnej koronacji. Kroniki starowiejskiego klasztoru podają, że we wrześniu 1978 roku, w setną rocznicę koronacji Matki Bożej, uroczystą Mszę świętą celebrował ks. kard. Karol Wojtyła, metropolita krakowski. Wiemy, że było to na krótko przed jego wyborem na Stolicę Piotrową.

Znamy już krótką historię tego obrazu wraz z domieszką pobożnej legendy. A co przedstawia ten obraz? Historycy sztuki piszą bardzo dokładnie i fachowo o najdrobniejszych szczegółach. Dla naszej pobożności
(*C.d. na s. 12*)

(C.d. ze s.11)

to nie jest aż tak konieczne.

Obraz ten jest podwójny. W dolnej swojej części ukazuje Zaśnięcie Matki Bożej, a w górnej części przyjęcie Jej do chwały niebios – Wniebowzięcie. Maryja znajduje się w postawie klęczącej, w samym centrum obrazu, otoczona gronem dwunastu Apostołów. Ręce ma skrzyżowane i opuszczone. Najbliżej Niej, najbardziej wyraziste postacie to klęczący św. Jan Apostoł wręczający Jej gromnicę oraz św. Piotr z otwartym tekstem biblijnym. Wygląda on najbardziej dostojnie, ubrany w bogate szaty, jak przystało na księcia Apostołów, głowę Kościoła. Jego wyjątkową rolę podkreślają odpowiednio dobrane kolory. Postacie Apostołów są mocno przysadziste, o szerokich twarzach zmęczonych pracowitym życiem. Twarze ich zamysłone, zdają się kontemplować to co się dzieje. Druga część obrazu przedstawia Maryję w chwale niebios. Niektórzy określają to jako Przyjęcie NMP w niebie. Prościej jednak będzie, gdy będziemy mówić o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Chrystus wydaje się, że zstępuje, aby przy-



Miedziane chelmy na wieżach Bazyliki

jąć swą Matkę, bierze Jej dłonie, która klęczy i Oboje przez dwunastu Aniołów są unoszeni w niebo. Okrywa ich obłok, symbol tajemniczości i sfery duchowej, niepoznawalnej przez człowieka do końca.

Ten piękny obraz o głębokiej treści teologicznej zdaje się przema-

wiać do dzisiejszego człowieka nastawionego na to co widoczne dla oczu i poznawalne umysłem, że oprócz tego istnieje świat ducha, który unosi człowieka do Boga, który wskazuje mu inną rzeczywistość, bardziej złożoną, ponadczasową i ponadwymiarową, niczym nieograniczoną. Każdego z nas żyjącego na tym „padole płaczu”, czeka świat rzeczywistości nadprzyrodzonych, który posiadała już Maryja i Apostołowie, przebywając w towarzystwie Jezusa i Aniołów.

Ks. Andrzej Skiba

1 J. Zbudniewek ZP, Dziej konwentu paulinów w Starej Wsi, w: „Chwalcie z nami Panią Świata. Z dziejów Kościoła na ziemi brzozowskiej”, praca zbiorowa pod red. L. Grzebienia TJ, WAM Kraków 1985, s. 50.

2 Tamże, s. 67.

3 Tamże, s. 71.

4 Tamże, s. 76.

5 L. Grzebień, Jezuci w Starej Wsi, tamże, s. 101 n.

6 M. Goetel-Kopffowa, Obraz Zaśnięcia NMP w Starej Wsi, tamże, s. 148.



Relikwiarz Św. Stanisława Kostki

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com